Rok IV Białystok, piątek 13 października 1922 r. № 232

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświątecznych — Cena numeru 120 marek

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie Mk. 2250.—
Z odnoszeniem do domu „ 2500.—
Na prowincji „ 2500.—

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społeczn. w kronice podlegają opłacie.

Conto P. K. O. № 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Grodnie
„Dziennik Grodzieński"
Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 226
Conto P. K. O. 80111.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppł.
Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

w Białymstoku
„Dziennik Białostocki"
Rynek Kościuszki № 1, tel. 65
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppł.
Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mil. przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str. i tekstu 5 szpaltowy, stron ogłoszeniowych 9 szpaltowy. Ogłoszenia za granicą i linji okrętowych o 100% drożej, tabele cyfrowe i bilanse o 50% drożej, drobne za wyraz 100 mk., o poszukiwaniu pracy za wyraz 50 mk. Najmniejsze ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia zamówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwuch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim" i „Dzienniku Grodzieńskim."

Polskie Centrum to—jasna przyszłość Polski

KOMITET WYBORCZY
POLSKIEGO CENTRUM
na Białostocki Okręg Wyborczy
mieści się w Białymstoku, ul. Kilińskiego 6.

Komitet wyborczy jest czynny codziennie od g. 10 rano do 2 ppoł. i od g. 4 do 7 wieczorem.

Osoby, pragnące wziąć udział w akcji wyborczej Polskiego Centrum, proszone są o zgłaszanie się do Komitetu.

GOSPODARZ
Niezależny ludowy tygodnik ilustrowany społeczno-polityczny i gospodarczy.
Numer 15-ty już się ukazał.
Nabywać można we wszystkich kjoskach, ajencjach i t. p.
Żądajcie wszędzie „Gospodarza".
Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1. Telef. № 63.
Filja w Grodnie: zauł. Aleksandrowski 8, tel. 226.

Napad bolszewicki na posterunek polski.

Lwów, 13.10 (tel. wł.)
„Gazeta Poranna" donosi, iż onegdaj banda uzbrojonych bolszewików, o godz. 11 w nocy usiłowała przedrzeć się przez granicę na terytorjum Polski w powiecie Skałackim nad Prutem.
Posterunek polski powitał bolszewików gradem kul, wywiązała się regularna walka. Bolszewicy zaatakowali posterunek polski, lecz żołnierze nasi wytrzymali atak i w kontrataku, po blisko całodziennej walce wyrzucili najeźdźców za granicę.

Pełnomocnicy greccy odmawiają podpisu.

Konstantynopol, 12.10 (tel. wł.)
Układ w Mudanji podpisali generałowie Koalicyjni i Ismet Basza. Delegaci greccy odmówili podpisu;—odczytano tylko deklarację delegacji greckiej, zawierającą protest co do granic Tracji. Protest dołączono do protokółu, który podpisali generałowie koalicyjni i tureccy.

Ograniczenia w spożyciu i sprzedaży napojów alkoholowych w Ameryce.

Paryż, 12-X.
Z Waszyngtonu donoszą, iż Prezydent Stanów Zjednoczonych zatwierdził przepis, według którego na pokładach statków amerykańskich na całym świecie nie mogą się znajdować napoje alkoholowe. Statkom innej flagi, o ile wiozą alkohol, nie wolno zawijać do portów amerykańskich; gdyby się okazało, że wiozą alkohol, ulegną konfiskacie, zgodnie z ustawą prohibicyjną. Jak wiadomo, zakaz wytwarzania i spożywania alkoholu wywołał w Stanach Zjedn. masowe pijaństwo, przyczem zdarzają się wprost zatrważające wypadki ze sfałszowanym alkoholem. Wódki dostać można wszędzie tylko po olbrzymich cenach i w szkodliwych falsyfikatach.

———

Powrót ministra Narutowicza.

Warszawa, 12.10 (tel. wł.)
Minister Spr. Zagran., p. Narutowicz, wrócił wczoraj rano do Warszawy z konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, odbytej w Rewlu.

Mer Herriat w Warszawie.

Warszawa, 12.10 (tel. wł.)
Mer Lyonu Herriat przyjechał wczoraj rano do Warszawy po powrocie z Moskwy.

Aresztowanie generalissimusa Króla Konstantyna.

Ateny, 12.X.
Aresztowano generała Hadrianosti b. generalissimusa armii greckiej, mianowanego w swoim czasie na to stanowisko przez b. króla Konstantyna.

Strefa neutralna nad cieśninami.

Paryż, 12.X
Granica strefy neutralnej nad cieśninami, akceptowana przez Turków ma przebiegać w odległości 15 klm. od cieśnin.

Unieważnienie umów i aktów Sułtańskich.

Konstantynopol, 13 X.
Rząd Angielski ogłosił, że wszystkie akty, układy, konwencje zawarte przez rząd sułtański od 16 marca 1920 r. są nieważne.

———

Generał Sikorski u Prezydenta Republiki Francuskiej Milleranda.

Paryż 12.10
Gen. Sikorski przyjęty został na audjencji przez prezydenta Republiki Franc. Milleranda.

Delegaci polscy na uroczystości koronacyjne w Bukareszcie.

Warszawa, 12.10 (Tel. wł.)
Generał Rozwadowski wyjechał do Bukaresztu, by wespół z posłem Rzeczypospolitej Polskiej p. Aleksandrem Skrzyńskim reprezentować Naczelnika Państwa w uroczystościach koronacyjnych.

Sprawa uznania rządu Sowietów.

Londyn, 12-X.
Dziś rozeszła się tu pogłoska, że sprawa uznania de jure Rządu Sowietów weszła ponownie na porządek dzienny. Litwinow przybywa tutaj z Berlina z nowemi instrukcjami celem podjęcia rokowań w sprawie uznania Rosji de jure.

Zmierzch komunizmu we Francji.

Paryż, 12 X. Sprawozdanie Zarządu Głównego Partji Komunistycznej, które nie było przeznaczone do szerszego ogłoszenia, oświadcza, że w ciągu ostatniego roku Partja Komunistyczna znacznie się osłabiła. Liczba członków partji spadła z 230 tysięcy na 65 tysięcy.
„International", omawiając to sprawozdanie zauważa, iż robotnicy coraz bardziej odwracają się od komunizmu, przeciwnie zaś pewne koła niesocjalistyczne zbliżają się ze względów politycznych do partji komunistycznej. Grupa Caillaux stara się coraz bardziej o wejście w styczność z komunistami.
Po stosunkach, jakie Caillaux utrzymywał w czasie wojny, oświadcza ten dziennik, nie jest dziwne, iż idzie on wspólnie z agentami Moskwy przeciwko Republice.

Giełda Warszawska.

Warszawa 12.10 (tel. wł.)
Nowy Jork 9850—9.4
Kanada —
Paryż —
Berlin 4.40 — 4.20

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

Kantor wymiany Lachowera i Rożańskiego)
z dnia wczorajszego:
Dolary 9300—
Marki niem. 4,20
Franki 740
Funty 44,000
10 rb. złote 47,000

Rynek zbożowy białostocki
za dzień wczorajszy.

Żyto	5500	mk. za pud
Pszenica	5200	„ „
Jęczmień	4000	„ „
Owies	4000	„ „
Kartofle	800	„ „
Mąka I gatunku	10000	„ „
„ II „	9000	„ „

Rynek skórny białostocki

Cholewy platowe para	3000—4000
Cholewy szagrynowe „	2000—3000
Szpigiel biały „	1500—1600
Szpigiel wałkowy „	1800—2000
Łapy podeszwiane funt	900 mk
Podklejki całe para	1500—2000
„ połowa „	800—1000
Szagryn funt	1000—1100
Paltotowe z podszewką „	5500—6000
Koce szagrynowe szt.	12000—40000
„ komend. „	3000—10000

Rynek włóknisty białostocki
za dzień wczorajszy.

Karo	mk. 2200—2500
Kastor kolorowy	„ 1200—1700
„ zwyczajny	„ 800—900
„ ciemny	„ 900—1000
Burka na wełn. osn	„ 1800—2500
„ na baw. osn.	„ 1200—1500

Szmaty

Zwyczajne	mk. 7000 pud.
„dibet"	„ 17000

Rynek waty. Wata apteczna (firm Newjarks) 700 mk.
Wata biała I gat. (firma Lipkesa) 750 mk.
Wata „Kanoni" I gat. (firma Lipkesa) 650 mk.
drugich firm 300—200 mk.
Wata prosta I gat. (1 paka 2 pudy)

Wełna

checo"	mk. 60000 pud
fein"	„ 55000 „

Wata biała I gat. (innych firm) 400 mk
Wata II i III „ 300—150 mk.

939 Lekarz-dentysta 25—1
LEON PACHUCKI
choroby zębów i jamy ustnej.
Laboratorjum zębów sztucznych pod kier. specjalisty technika Marka-Federa.
Nowoczesna technika. Wykonanie rychłe. Ceny dostępne.
Grodno, plac Batorego Nr. 11 wejście obok T-wa „Muzy."

Dyplomowana
Pianistka,
b. uczenica prof Michałowskiego, Melcera, Kierownika szkoły muzycznej, udziela lekcji gry fortepianowej dzieciom i dorosłym, najnowszym systemem, przygotowuje do konserwatorjum.
E. Lukas, Grodno, ul. Aleksandrowska 4. (przy Brygidzkiej).
25—1 505/989

Pamiętajcie o niedoli repatrjantów.

Zagadnienia polityki polskiej.

II. Wybory do poprzedniego Sejmu.

Należy ze stanowiska geograficznego spojrzeć na psychologję wyborów i wyborców.

P. R. Umiastowski zestawia w № 6—7 „Dróg Polski" długość granic Rzeczypospolitej. Wg. danych tego zestawienia wynosi granica z Rosją . . . . 1286 *km*
z Czechami i Rumunją 1190 „
z Niemcami 1862 *km*
z Litwą . . 472 „
pod wpływem niemieck. 2334 „
granica morska i z Łotwą 155 „
Razem . 4965 *km*

W obrębie granicy z Rosją (1286 *km*) mieszka ludność mieszana narodowościowo i religijnie, która za wyjątkiem Małopolski Wschodniej, nie miała możności oddziaływania na przebieg prac państwowych i kształtowanie się opinji. Równocześnie, od listopada 1918 roku do października 1920 r. na tym właśnie terytorjum toczy się krwawa niszcząca walka.

W obrębie granicy północno-wschodniej z Niemcami (1862 *km*) i Litwą (472 *km*) toczyła się od stycznia 1919 r. aż do końca 1921 roku walka orężna w województwie poznańskiem i śląskiem, to walka plebiscytowa na Śląsku i Mazurach i w ziemi Wileńskiej, to wreszcie obejmowanie przyznanych terytorjów (Woj. Pomorskie 1920 r. Śląsk 1922 r.).

W obrębie 1173 *km* granicy zamieszkuje ludność częściowo mieszana, jakkolwiek przeważająco polska. Ludność ta stopniowo wchodzi do państwa i przez posłów bierze udział w kształtowaniu się opinji politycznej Sejmu.

Na przestrzeni 1173 *km* ciągnie się granica południowa Polski z Rumunją i Czechosłowacją. Granica z Rumunją obejmuje (380 *km*) przedewszystkiem ludność województwa Stanisławowskiego, ludność mieszana pod względem narodowym i religijnym. Do połowy 1919 r. ludność ta pozostaje w ogniu walki państwowej i domowej. Do końca lata 1920 r. Województwa Stanisławowskie, Tarnopolskie i Lwowskie są terenem wojny z Rosją i na opinję polityczną oddziaływują ze stanowiska samego zachowania tych ziem dla Polski, kwestjonowanego przez czynniki międzynarodowe. Na zachód od Sanu, w obrębie granicy z Czechosłowacją, ostry spór o ziemię Cieszyńską zostaje zlikwidowany w 1920 r. do granic sporu o Jaworzynę. Pomimo krótkotrwałej walki orężnej z czechami w styczniu 1919 r., sąsiedztwo z Czechami nie stwarza dla Polski niebezpieczeństwa, które dałoby się porównać z Rosją lub z niemcami. Południowa granica Polski stwarza fikcyjne poczucie bezpieczeństwa, nieuzasadnionego lekceważenia (na gruncie międzynarodowym). Z drugiej strony, niesłychane zgęszczenie ludności rolniczej na tych terenach przyczyniło się do powstania poważnych zagadnień gospodarczo-społecznych.

Przedwojenna gęstość zaludnienia na 1 *km* wynosiła w uprzemysłowionem Królestwie Polskiem . . . . . 98 osób.
w województwach wschod. 50 „
w województwach Małopol. 102 „
w wojew. Poznańsk. około 76 osób.

Zwołany dekrejem Naczelnika Państwa Sejm Ustawodawczy w lutym 1919 roku był dokładnym obrazem stosunków w kraju, posiadającym różną kulturę materjalną, różny ustrój prawny i oddzielną historję niewoli.

Każdy, kto miał trochę temperamentu do przemawiania i niewiele środków do drukowania afiszów i na pokrycie kosztów za wynajem sali, stawał jako kandydat na posła.

Wybory do Sejmu przyszły prędzej, zanim stronictwa znalazły czas do opracowania nowych zasad postępowania i nowego programu. Skutkiem może tego, wytworzyła się fatalna moralność publiczna: naprzód wygrać wybory przy pomocy jakichkolwiek programów (dwie izby, jedna, straż praw, Sejm i Senat), a potem będzie czas na realizację tego co się da (na co pozwolą warunki i czego będzie żądać konkurencja pomiędzy stronnictwami).

Trzy zasadnicze czynniki urobiły wyborców: Zniszczenie kraju przez wojnę i niemców, przeludnienie na wsi i atmosfera bezpieczeństwa na południu.

Trzy cechy charakteryzowały szarą masę kandydatów na posłów: lekki ferment wywołany upadkiem cesarskich Niemiec i Austrji (zapach prochu rewolucyjnego), poważna nieznajomość stosunków prawnych i gospodarczych przed i powojennych nakoniec, odwaga osobista, z jaką wykorzystali oni dezorganizację stronnictw i n rzucili siebie na reprezentantów tych stronnictw w pewnej ilości wypadków.

Wybory w tych warunkach spowodowały specjalny charakter działalności posłów, niezależnie od dobrej woli, która cechowała większość posłów. Charakter ten wyrażał się w nieufności wzajemnej i pobudliwości konkurencyjnej („ty mego pasażera, to ja twojego"), druga cecha, to brak programu ekonomicznego, który by obejmował całe państwo (żadnych pozytywnych wskazówek dla rządu, oprócz krytyki po niewczasie, zwłaszcza w osławionej debacie o wolnym handlu) i trzecia—to przeładowanie w dyskusji, w interpelacjach, w czynnościach prawodawczych materjałem społecznym bez opracowania strony gospodarczej i finansowej (niech rząd da, niech rząd znajdzie pieniądze, żadnych emisji, pieniądze muszą się znaleźć, tego nie można wywozić, żadnych nowych podatków, marka spad , co się dzieje z oszczędnościami? i tak dalej). 5,580 tysięcy głosów padło na wyborach. Królestwo Polskie bardziej zniszczone przez Niemców, oraz mające w niedalekiem sąsiedztwie bolszewików na wschodzie, dało 1,931 tysięcy głosów na stronnictwa narodowe, liczące się z koniecznością walki z Niemcami, jako z programem politycznym. Okupacja austrjacka, mająca powiaty z przeludnieniem na wsi, dała ogromną ilość głosów stronnictwom lewi owym. Na 839 tysięcy, które zdobyło sobie „Wyzwolenie" w Królestwie, przeszło 500 tysięcy głosów padło w powiatach południowych. Prawie 50 proc. padło na listy lewicowe, żydowskie (11,5 pr.) i niemieckie (1,35 proc.).

W Małopolsce Zachodniej, nie objętej ani sprawą ruską, ani groźbą inwazji rosyjskiej, ani sporem ódwiecznym z niemcami o morze (wtedy rynkiem zbytu i faktorją pośredniczącą był jeszcze Wiedeń), na 979 tysięcy głosów, zaledwie 16,2 proc. otrzymały stronnictwa narodowe. Oddalone niebezpieczeństwo pozwalało przywódcom stronnictw ludowych z zimną krwią rozważać sprawy państwowe („zimnej krwi, panie hrabio",—Witos do Skarbka w czasie kryzysu gabinetu Paderewskiego), i angażować się w szybszem rozstrzyganiu spraw, związanych z przeludnieniem i sprawą rolną. 539 tysięcy głosów padło na rzecz stronnictw ludowych—lewicowych (55,19 proc.). Pozatem, ta mało uprzemysłowiona Małopolska zachodnia, skrępowana przez Austrję w dziedzinie rozwoju przemysłowego, dała 174 tysiące głosów na rzecz programu P.P.S.

W Wielkopolsce i Poznaniu, naodwrot, ze względu na sąsiedztwo niemieckie, oraz na inny ustrój stosunków rolnych, nakoniec z powodu lepszego stanu gospodarczego niż w Królestwie i Małopolsce, 495 tysięcy głosów padło na listy zbiorowe, kompromisowe i narodowe, w czem Związek Ludowo Narodowy uzyskał 7,81% z ogólnej liczby 773 tys. głos. wielkopolskich i pomorskich.

Narodowi robotnicy, którzy w Królestwie uzyskali zaledwie 20% głosów liczby P. P. S.; w województwach zachodnich osiągnęli dziesięciokrotnie większą liczbę niż P. P. S.

P. S. L. uzyskało 17 tysięcy głosów. Niemcy 96 tysięcy.

Sytuacja kraju wymagała regulowania spraw społecznych, mając na widoku ich znaczenie dla natychmiastowych celów, charakteru państwowego. Nastroje wyborców i uświadomienie posłów narzucało regulowanie spraw państwowych ze stanowiska kryterjum społecznego i doraźnego. Należy jeszcze raz podkreślić, że środków dla realizacji rząd nie odziedziczył po zaborcach, a sejm nie był w stanie ich dostarczyć (jeszcze dzisiaj naród niemiecki rozporządza miljardem mk. złotych, Polska w r. 1918 nie miała jednej marki złotej, dzisiaj —?przeszło 30 miljonów złota i 45 miljonów srebra).

TRYBUNA WYBORCZA.

Pokraczny zlepek wyborczy D. U. P. N.

Tworzenie nowych stronnictw dla zadowolenia ambicji i ambicyjek organizatorów. Czem jest Dem. Unja państwowo-narodowa? Demokraci bezprzymiotnikowi, bezpłciowi, literaci, konserwatyści z Unji. Szkodliwa akcja Unji. Tworzenie inteligenckiego stronnictwa. D. U. P. N-icy wystawiają listy kandydatów w naszych okręgach wyborczych poto chyba, żeby głosy rozbić. D. U. P. N. niema żadnego oparcia w szerszych warstwach. Napaść D.U.P.N-ików na Polskie Centrum. Drogi, jakiemi kroczy Polskie Centrum?

Niejednokrotnie podnosiliśmy sprawę karygodną wprost tworzenia się coraz to nowych grup i grupek gwoli zadowolenia ambicji i ambicyjek poszczególnych warstw społeczeństwa.

Zjawisko to widzimy w tworzeniu się stronnictw bez programu, w czasie wyborów i dla wyborów, które liczą jedynie na przypadkowość, i należą do objawów chorobliwych w życiu naszem politycznem.

Mamy na myśli Demokratyczną Unję państwowo narodową (D. U.P.N.). Unja jest stronnictwem, które od lat kilku już pokutowało wśród inteligencji urzędniczej, pod różnymi postaciami.

Przed samymi wyborami ukazała się szumna, a jednocześnie beztreściwa odezwa Unji.

Pisma warszawskie podały credo polityczne Unji bombastyczne napuszone, pełne pustych frazesów o „budownictwie państwa". Miało to być stronnictwo

„skupiające szerokie zastępy umiarkowanej inteligencji, od radykałów do oświeconych konserwatystów i miało zapewnić przyszłemu Sejmowi współpracę najtęższych umysłów i działaczy na niwie organizacji życia państwowego".

W ostatnim znowu numerze „Kurjera Polskiego" znajdujemy wywiad z prezesem komitetu wykonawczego Unji Narodowo Państwowej, p. Janowskim, z którego dowiadujemy się, iż

„do Unji wstąpiło b. stronnictwo demokratyczne, Stronnictwo Niepodległości Narodowej, grupa „Narodu", demokraci wileńscy oraz demokraci bezprzymiotnikowi i konserwatyści krakowscy".

Imponująco, nieprawdaż. Niestety Unja przeliczyła się i stronnictwo demokratyczne, i Str. Niepodległości Narodowej, i grupka, skupiająca się koło zlikwidowanej w swoim czasie gazetki „Narodu" wszystko to są garstki nieliczne inteligentów, obdarzonych ambicjami, przerastającemi ubogie możności.

Dalej wreszcie „demokraci wileńscy, demokraci bezprzymiotnikowi", może dodamy Unji od siebie demokratów białostockich, grodzieńskich, kaliskich, a wreszcie wszystkich wogóle demokratów bezpłciowych.

Na tem nie koniec. „Bezprzymiotnikowa" i bezpłciowa Unja przygarnęła czule „konserwatystów krakowskich" Są nimi kapcy członkowie Klubu Pracy Konstytucyjnej, który w Sejmie przeszłym był języczkiem u wagi, niejednokrotnie stanowił o większości Sejmowej, a teraz podczas wyborów musiał się zlikwidować, lub też pójść z jakimkolwiek stronnictwem.

Kapcy wybrali to drugie i wzamian za pieniądze na wybory wypożyczyli płaszczyk Unji na czas wyborów.

Ztąd powstał zlepek „liberalnej, radykalnej i konserwatywnej burżuazji", rozszerzone wydanie Klubu Pracy Konstytucyjnej, nazwane Unją. Napoczekaniu ułożono program Unji, uruchomiono aparat reklamowy poto, aby inteligencję pracującą zaprowadzić na podwórko konserwatystów Jaworowskiego, hrabiego Baworowskiego, agrarjusza Nowaka i finansisty Jastrzębskiego.

Z listy Unji № 10 kandydują wszyscy niemal członkowie rządu obecnego i wielu tych, którzy chcieliby się dostać do Sejmu, aby tam pewną rolę odegrać.

Pomijając konserwatystów krakowskich, w Unji grupują się doktrynerzy, ludzie papierowi, urzędnicy, garstka zdezorjentowanej wytrąconej z równowagi przez wybory inteligencji.

Są wśród nich karjerowicze, są

FRANCISZEK HERCZEG.

Dziadek w konkurach

Dziadek poznał babcię i zakochał się w kuracyjnej miejscowości Füred nad jeziorem Platten. Jeśli zechcecie mnie posłuchać, opowiem wam historję ich miłości, coprawda tylko w 4-y oczy i poza plecami mego dziadka, bowiem wziąłby mi napewno za złe niedyskrecję.

Owego lata Füred był najmodniejszem kąpieliskiem, przepełnionem najwytworniejszymi gośćmi. Porządek świata zdawał się wówczas tak mądrze wszystko urządzać, że na świat przychodziło cztery razy więcej źrebaków, niż męskich potomków szlachty; stąd każdy z nich czwórką koni zajeżdżał przed hotel. Był to okres bohaterski, wielkich łotrów i szulerów, odważnych jeźdźców, którzy wykonywali na siodle owe sztuczki, zawracające głowy pięknym kobietom. Naród tęsknił do bohaterskich czynów, a ponieważ brak było innego terenu demonstracyjnego, rozwijano je przy zielonym stoliku i w sali balowej. Panował przesadny kult kobiecej piękności; o mojej babci opowiadano, że gdy jej pewnego dnia spadł pod stół pierścionek niejaki pan Miskolezy zapalił banknot stuguldenowy, aby poświecić przy poszukiwaniach.

Babcia—wówczas jeszcze panna Adela—była pierwszą pięknością w Füred. O wysmukłej postaci, krzepkiej budowie i szlachetnych rysach twarzy podobna była do idealnej postaci, w jakiej zwykliśmy przedstawiać Hungarję Uważano ją pozatem za najbardziej oczytaną z dziewic, jako że konsumowała ona przeciętnie dwie powieści tygodniowo. Zgodnie z usposobieniem bohaterek powieściowych postanowiła serce swe napełnić głębokim bólem. I odtąd dokoła jej purpurowych warg igrał bolesny uśmiech rezygnacji, nawet gdy tańczyła czardasza, lub jadła bomby czekoladowe z kremem. Pewnego dnia nowy kabrjolet, zaprzężony w czwórkę koni, zajechał przed hotel. Był to pan Tihamér, późniejsza ozdoba królewskiego stołu, wówczas jeszcze jeden z najlekkomyślniejszych młodzieńców.

Tihamér spostrzegł Adelę punktualnie o dziesiątej rano u źródła, o kwandras na jedenastą był zdecydowany poślubić ją o wpół do jedenastej kazał się przedstawić wybrance, a o trzy na jedenastą uczynił jej pierwsze wyznanie miłosne, po którem wieczorem na balu nastąpiły oświadczyny. Oczywista rzecz, że otrzymał kosza; ale nie należał on do tych, którzy tak łatwo rezygnują.

— Moja dumna panienko, nic to nie pomoże—szepnął jej na ucho—czy pani chce, czy nie, przysięgam: będziesz moją! Zabiję każdego, kto odważy się zbliżyć do pani, kto ośmieli się zalecać do pani!

Adela zmierzyła bezwstydnego konkurenta spojrzeniem zagniewanej królowej i rzekła: — Pan postradałeś zmysły, — poczem oddaliła się szybkim krokiem. Natomiast matka Adeli łaskawem okiem patrzała na płomiennego zalotnika, bowiem pochodził on z szanownej rodziny i był bardzo zamożny... Po upływie kilku dni ciężkie chmury zgromadziły się nad Füred. Kłęby obłoków ścigały się z taką wściekłością, jak hordy barbarzyńców podczas wędrówki ludów; niebieska tafla jeziora zmąciła się i zaczęła szumieć. Tihamér stał na brzegu i obserwował straszne widowisko rozpętanych żywiołów. Nagle obok niego jakby z pod ziemi wyrosła Adela. Jej oczy błyszczały, a do koła ust grał ironiczny uśmiech.

— No, mój panie — odezwała się—oto przyszła chwila, gdy może pan wykazać swą odwagę. Jeśli to prawda, że pan gotów jesteś dla mnie przezwyciężyć wszelkie niebezpieczeństwo, to wsiądź pan do łódki i przejedź na przeciwległy brzeg; jeśli ci się to uda, zostanę twoją żoną; ale jeśli pańska pogarda dla śmierci była tylko nieuzasadnionem samochwalstwem, to niech się pan nie waży stawać dalej na drodze mego życia.

Adela nie pomyślała o tem, że jej wyzwanie może pociągnąć za sobą katastrofę; Tihémar natomiast podrażniony w swej dumie i zachęcony nagrodą, rzuciłby się nawet w spienione fale morza. W oczach przerażonej Adeli odwiązał jedno z kołyszących się przy brzegu czółen i wyjechał w wir rozszalałego żywiołu. Po upływie kilku minut na brzegu zgromadził się tłum widzów, bowiem z szybkością błyskawicy rozniosła się wieść o okrótnej próbie miłosnej. Nie bacząc na ulewny deszcz dziewczynka stała na brzegu, śledząc z przerażeniem skaczącą po falach łódeczkę. Nagle podeszła do niej matka:

— Natychmiast pójdziesz do do domu—zawołała gniewnie, ale Adela potrząsnęła tylko rozpaczliwie głową. — Nie mogę mamo, muszę się modlić za biednego Tihamèra! — Trzeba się było nad tem wcześniej zastanowić, ty głupia gąsko!—krzyknęła matka i zaprowadziła do domu skruszoną bohaterkę powieści.

Ale jezioro nie było takie straszne, jak wyglądało; po kilku godzinach wyrzuciło przemokłego Leandra na brzeg w pobliżu miejscowości Kenese. Następnego dnia była piękna, spokojna pogoda; całe towarzystwo zgromadziło się u źródła leczniczego i mówiło o ryzykownym kroku, którego wynik dotychczas nikomu nie był znany. Wreszcie ukazała się również Adela u boku swej matki. Była blada i czarno ubrana, aby poświęcić pokucie resztę swego żywota dziewicy—wdowy, wzorem bohaterki pięknej powieści „Pokutnica". Nagle stanął przed nią ten, którego uważała za zmarłego. Adela wydała okrzyk radości i nie bacząc na obecność licznych widzów rzuciła mu się na szyję.

— O ty, wielki bohaterze!—krzyczała — jakże cię podziwiam i kocham!

Tihamer spokojnie przeczekał

jednakże i ludzie ideowi. Tych ostatnich zaliczyć należałoby do sui generis nieszkodliwych manjaków, którzy za przykładem znakomitego Don Kichota stają do walki z wiatrakami.

Czyż można choćby na chwilkę przypuszczać, ażeby pokraczny zlepek radykalno-konserwatywny mógł uzyskać głosy wyborców.

Unja, jako zrzeszenie partyjne zgoła inteligenckie, odgradza się murem chińskim od ludu pracującego wsi i miast, zamykając działalność swoją w ramach ściśle zakreślonych, obrony praw inteligencji pracującej.

Inteligencja świadoma swych zadań nie pójdzie z listą № 10 Unji, gdyż dokładnie zdaje sobie sprawę, że tworzenie odrębnego czysto inteligenckiego stronnictwa jest akcją wręcz szkodliwą dla dobra państwa.

Jeśli chodzi o przykłady, mamy je w Rosji Sowieckiej, gdzie inteligencja zamiast współpracy z chłopem i robotnikiem, zamiast zaopiekowania się ludem i przewodniczenia mu, tworzyła swój obóz (kadeci) odrębny, pozostawiając lud pod opieką skrajnych elementów wywrotowych. W rezultacie Rosja zapadła się w przepaść komunistyczną, a inteligencję wytępiono niemal doszczętnie, inteligencję uważano za wrogów ludu.

W Polsce niebyło wprawdzie i niema tak głębokiej przepaści pomiędzy inteligencją, a ludem pracującym, dlatego też i dzisiaj nie może społeczeństwo powitać przychylnie wyodrębniania inteligencji, oddalania jej od podstaw, od ludu.

Zamiast tworzyć stronnictwa inteligenckie, inteligencja winnaby stanąć do pracy z ludem, powierzając obronę interesów jakiemukolwiek ze stronnictw, które pozyskało prawo obywatelstwa i zaufanie ludu.

* * *

D.U.P. N—cy nie zrezygnowali z wystawienia list odrębnych w naszych okręgach wyborczych i obrony tych list kosztem olbrzymiego nakładu pracy i pieniędzy. Unja nie może marzyć nawet na powodzenie i chyba tylko dla czczej demonstracji wystawia swoją listę odrębną. W okręgu wyborczym Grodzieńskim Unja podała już listę swoich kandydatów na posłów do Sejmu, na czele których stoi p. Makowiecki, min. sprawiedliwości z gabinetu obecnego.

Unja w Grodnie, naiwnie licząc na głosy wyborców, wskrzesiła „Echo Grodzieńskie", aby z jego szpalt głosić swoją ewangelję i wypowiedziała w pierwszym rzędzie wojnę krzyżową Polskiemu Centrum. Świadczy o tem dobitnie art. „Parodja Centrum" w „Echu Grodzieńskim", w którym niepodpisany domorosły polityk i obrońca Unji atakuje Polskie Centrum w sposób naiwny, uciekając się do wycieczek zgoła trywjalnych, skierowanych przeciwko osobie prez. posła Skulskiego. Brak zapewne odpowiedzialnego redaktora w „Echu", które zawsze pod tym względem miało pecha, spowodował ukazanie się tej sztubackiej wycieczki, bynajmniej nie licującej z dojrzałością i trzeźwością umysłu autora.

Sztubacka wycieczka „patrjoty" D.U.P. N—ika nie wymagałaby odpowiedzi gdyby nie to, iż napaść D.U.P. N—ików zbiega się z atakiem na Centrum ze strony endecji. Mianowicie, jednocześnie wręcz Polskie Centrum oskarżane jest przez prawicę o belwederyzm, zamaskowane tendencje lewicowe i przez lewicę o zamaskowane tendencje prawicowe.

Zapienione, wściekłe urągania nieprzytomne, niepoczytalne oszczerstwa, kłamstwa i wyzwiska, któremi obrzuca Polskie Centrum lewica i prawica jednocześnie, najdobitniej wykazują, iż Polskie Centrum idzie własnemi drogami do wytkniętego przez się wielkiego celu. Napaści jednoczesne z dwuch krańców: z reakcyjnych okopów Chrz. Związku Jedności Narodowej i z komunistyczno-lewicowej targowicy są jeszcze jednym dowodem niezależności Centrum od lewicy i prawicy.

Pragnąc raz jeszcze dać odprawę oszczercom z lewicy i z prawicy będziemy zmuszeni w kilku następnych artykułach obszerniej zastanowić się nad dorobkiem politycznym stronnictw centrowych, które reprezentowały w Sejmie kierunek umiarkowany, a dzisiaj tworzą Polskie Centrum, aby skorygować wywody niedojrzałe przysięgłych agitatorów nowonarodzonej Unji i obozów nam przeciwnych. Uczynimy to w poczuciu obowiązku obywatelskiego.

Wojciech Skiba.

KRONIKA

Białystok.

Październik	Dziś: Edwarda Kr. Węg.
13	Jutro: Kaliksta P. M. Ewarysta.
Piątek	Wschód słońca o g. 6.56 Zachód o g. 5.48 Wschód ks. o g. 11.08 w. Zachód o g. 1.41 pp.

— **Przed wyborami.** W związku z wyborami zauważyć można w mieście wielu obcych przybyszów.

— **Nowy Dziennik.** Poczynając od 15-go października r. b. wychodzić będzie w Warszawie „GŁOS WARSZAWY".

Głos Warszawy będzie pismem reprezentującem państwowy i narodowy kierunek umiarkowany.

Apollo BIAŁYSTOK.

Dziś

Korowód śmierci

7-aktowy dramat.

W rolach głównych:

Olga Czechowa,
Jan Kiesman
i Albert Steinrück,

Głos Warszawy ma zapewnioną współpracę pierwszorzędnych sił naukowych i ekonomicznych.

Głos Warszawy posiadać będzie rozległą korespondencję z całej Rzeczypospolitej.

Wobec opanowania przez prawicę wszystkich prawie dzienników narodowych w Warszawie „Głos Warszawy" będzie istotnym wyrazicielem programu centrowego.

Uwaga. Członkowie i sympatycy CENTRUM, kupując pisma warszawskie żądajcie wszędzie w kjoskach, u sprzedawców, na stacjach kolejowych i w lokalach publicznych, dziennika „GŁOS WARSZAWY"

Adres redakcji i administracji Warszawa, Szpitalna 1.

— **Zakup trykotaży.** W ubiegłym tygodniu zakupiono w Białymstoku trykotaże i bieliznę zimową na łączną sumę kilkudziesięciu miljonów mk.

— **Komisja przeglądowa.** Jutro w P. K. U. odbędzie się komisja przeglądowa dla wszystkich roczników, którzy dotychczas nie stawili się do przeglądu lekarskiego.

— **Dowóz.** Wczoraj przybyły do miasta: 2 wag. towarów kolonjalnych, 2 wag. mąki, 2 wag. śledzi, 1 wag. papieru, 2 wag. cementu, 2 wag. szmat, 1 wag. wełny.

— **Papier ustawicznie drożeje.** Cena na papier podnosi się gwałtownie z dniem każdym. Za czas ostatni podrożał papier o przeszło 30 proc.

W porównaniu z innymi artykułami pobił papier pod tym względem rekord.

— **Podrożenie herbaty.** W związku z podniesieniem się ceny cukru, podrożała herbata w tutejszych kawiarniach do 100 mk. za szklankę.

— **Strajk telefonistek w Warszawie,** trwający od kilku dni, uniemożliwił wielu abonentom rozmowę ze stolicą, co szczególnie złośliwie odbiło się na interesach kupców.

— **Zaliczki.** Urzędy państwowe przystąpiły już do wypłacania urzędnikom od 11-go do 8-go stopnia zaliczek na pensję, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów.

Szkoła Muzyczna im. Al. Michałowskiego zawiadamia, iż zajęcia w szkole rozpoczną się 15-go bm. i prosi uczniów natychmiast stawić się dla złożenia deklaracji i fotografji i otrzymania legitymacji. Kancelarja czynna od g. 4-7 w.

— **Należy stosować się do przepisów.** Wiele osób nie stosuje się do obowiązujących przepisów mieszkaniowych, co może narazić je na dotkliwe kary pieniężne i więzienie.

— **Bez dowodów.** Na stacji w Warszawie zatrzymano onegdaj białostoczanina Szymburskiego, nie posiadającego dowodu osobistego.

— **Zatrzymanie na granicy.** Dn. 7 b. m. zatrzymano na granicy sowieckiej 5 białostoczan, którzy usiłowali przejść granicę. Odstawiono ich do Mińska.

— **Ujęcie poszukiwanej.** Dn. 10 b. m. tutejszy Urząd Śledczy zatrzymał Broniewską Józefę, poszukiwaną przez tutejsze władze sądowe.

— **Za awantury.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Bednarskiego, zamieszkałego przy ul. Wiatrakowej 14 za awantury na ul. Kolejowej.

— **Za zakłócenie spokoju publicznego** sporządzono protokół na Józefa Kurjana, Antoniego Raszkowskiego i Kazimierza Fomisa.

— **Za pijaństwo** odpowiadać będzie Józef Pozorowski.

— **Za szmugiel zacharyny.** Dn. 10 bm. policja aresztowała za szmugiel sacharyny Gródskiego Witolda, mieszkańca Wysoko Mazowiecka.

— **Kradzież gotówki.** W nocy na 10 bm., przy ul. Stołecznej 9, dokonano kradzieży gotówki w wysokości 268 tys. mk. na szkodę Parusa Mieczysława.

— **Kradzież w pociągu.** W pociągu z Grajewa do Białegostoku skradziono Mejerowi Stolarzowi z kieszeni portfel, zawierający Mk. 27.000.

W tymże pociągu skradziono Lejzerowi Chemjowiczowi walizkę z towarami wart 35 tys. mk.

— **Kradzież na ulicy.** Przechodzącej wczoraj ul. Rynek Kościuszki, włościańce, Antoninie Głuchowskiej skradziono z kosza portmonetkę, zawierającą 18 tys. w gotówce.

Rozmaitości.

Koncert dla całej kuli ziemskiej.

Taki koncert urządzony był przed dwoma tygodniami w Moskwie na tylko co wybudowanej tam olbrzymiej stacji radjotelegrafu i radjotelefonu. Koncertu słuchała przedewszystkiem cała Rosja, ponieważ był on anonsowany zawczasu przez dzienniki, zaś mogła go słuchać cała kula ziemska. Współpracownik moskiewskich „Izwiestji" tak opisuje samo wykonanie koncertu:

— Cichy zaułek. Niezbyt wielki nizki gmach—stacja: wewnątrz czyściutkie pokoiki, dwa z nich—mózg stacji: w jednej lampy katodowe, w drugiej—dynamo maszyny. Szmer motorów i uprzedzające wezwanie: „nie zbliżajcie się zanadto". Jeszczeby też, prąd o 3000 woltów! W oddziale dynamomaszyn szereg przyborów odgrodzony jest siatką z drutu—„budka śmierci". Inżynierowie są zakłopotani: za pół godziny rozpoczyna się koncert. Nadjeżdżają artyści, goście, zagraniczni korespondenci.

Godzina trzecia. Czas zaczynać. Wszyscy wychodzą na dziedziniec stacji, przy ścianie której pianino, na nim zwyczajny aparat telefoniczny. Przy aparacie — wynalazca lampek katodowych Bencz-Brujewicz.

Hallo! Słuchajcie! Mówi centralna radjo telefoniczna stacja. Rozpoczynamy koncert. Arję „Dobrynin" wykona Jawłachow. Uważajcie.

Artysta najwidoczniej denerwuje się. Nic dziwnego audytorjum niezupełnie zwykłe. Przy pianino artystka Lewinson też się denerwuje: będą ją może zaraz słuchali w Berlinie. Na horyzoncie ukazuje się samolot— tam też słuchają, ponieważ samolot posiada aparat radjotelefonu.

Przy aparacie zmieniają się artyści. Z aparatu płyną czyste harmonijne dźwięki

Tam w najdalszych punktach republiki na brzegach oceanu Lodowatego lub w gorących stepach Turkiestanu ludzie są w stanie słuchać i skrzypkę Sibora i kołysankę. Podczas koncertu dzwonek telefonu: „słychać doskonale".

Koncert skończony. Powracamy do gmachu stacji.

(Pelpress)

Obwieszczenie. 1006

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że do rejestru handlowego, działu A, zostały wciągnięte następujące firmy:

W dniu 25 września 1923 r.

Pod № 1790. Firma przedsiębiorstwa: „Dom Handlowy N. Micielowska". Przedmiot—Hurtowy zakup i sprzedaż wszelkich artykułów. Siedziba—Białystok, ul. Sienkiewicza, 34/13. Właścicielka Nadzieja Micielowska, zamieszkała w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza, Nr. 34/13.

W dniu 22 września 1923 r.

Pod № 1791. Firma przedsiębiorstwa: „Apteka M. Ajzensztadta w Białymstoku". Przedmiot—sprzedaż medykamentów i towarów aptecznych. Siedziba — Białystok, Rynek-Kościuszki, Nr. 11. Właściciel apteki Mowsza Ajzensztadt nieobecny i miejsce zamieszkania jego niewiadome. Dzierżawcami apteki są: 1) Abram Sokolski-Szapiro, przy ul. Lipowej, Nr. 19, 2) Abram Rubinsztejn, 3) Gerazon Gurwicz, przy ul. Malinowskiego, Nr. 6 i 4) Morduch Chazan, przy ulicy Kilińskiego, Nr. 13, w Białymstoku zamieszkali. Apteka wydzierżawiona została na mocy kontraktu z dn 29 września 1913 roku na okres czasu od 1-go października 1913 r do 1 października 1925 r.

W dniu 4 października 1922 r.

Pod № 1792. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy, Rochla Kirzner". Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba—Białystok, ul. Mickiewicza, Nr. 26. Właścicielka Rochla Kirzner, zamieszkała w Białymstoku, przy ul. Mickiewicza, Nr. 26.

Pod № 1793. Firma przedsiębiorstwa. „Izaak Rajski". Przedmiot — sprzedaż farb i chemikalji. Siedziba Białystok, ul. Giełdowa Nr. 8. Właściciel Izaak Rajski w Białymstoku, przy ul. Giełdowej, Nr. 8, zamieszkały.

Pod № 1794. Firma przedsiębiorstwa: „Skład sukna i surowców, Józef Motalski". Przedmiot—sprzedaż surowców oraz wyrób i sprzedaż sukna. Siedziba Białystok, ul. Różańska, Nr. 4. Właściciel Józef Motalski, w Białymstoku, przy ul. Różańskiej, Nr. 4 zamieszkały.

Pod № 1795. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy, Ryfka Bielicka". Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba — Białystok, ulica Krakowska, Nr. 19 Właścicielka Ryfka Bielicka, zamieszkała w Białymstoku, przy ul. Krakowskiej, Nr. 19.

Pod № 1796. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów galanteryjnych, Lejzor Dwejsre". Przedmiot—sprzedaż towarów galanteryjnych. Siedziba—Białysotk, ul. Lipowa, Nr. 6. Właściciel Lejzor Dwejres, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Lipowej, Nr. 6.

Pod № 1797. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep galanteryjny, Pasza Fidler". Przedmiot — sprzedaż galanterji. Siedziba — Białystok, ul. Rynek-Kościuszki, Nr. 40. Właścicielka Pasza Fidler, przy ul. Ciepłej, Nr. 22, w Białymstoku zamieszkała.

Pod № 1798. Firma przedsiębiorstwa: „Wolf Cukierman". Przedmiot—kawiarnia, sprzedaż cukierków i różnych słodyczy. Siedziba—Białystok, w letniskach, „Zwierzyniec". Właściciel Wolf Cukierman, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Wojskowej Nr. 9.

Pod № 1799. Firma przedsiębiorstwa: „Kawiarnia, Izrael Dorotyński". Przedmiot—utzymywanie kawiarni. Siedziba — Białystok, ul. Rynek Kościuszki, Nr. 34. Właściciel Izrael Dorotyński, zamieszkały w Białymstoku, przy Rynku-Kościuszki, Nr. 34.

Pod № 1800. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy, Ronia Epsztejn". Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba—Białystok, ul. Wilcza, Nr. 2. Właścicielka Ronia Epsztejn, w Białymstoku, przy ulicy Szkolnej, Nr. 12 zamieszkała.

Pod Nr. 1801. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep galanteryjny, Małka Hepner". Przedmiot—drobna sprzedaż galanterji. Siedziba — Białystok, Rynek-Kościuszki, Nr. 55. Właścicielka Małka Hepner, w Białymstoku, przy ulicy Mostowej, Nr. 4 zamieszkała.

Pod № 1802. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy, Fryda Epsztejn". Przedmiot—sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba—Białystok, Rynek-Kościuszki, Nr. 11. Właścicielka Fryda Epsztejn, w Białymstoku, przy ul. Zamenchofa, Nr. 15 zamieszkała.

— —

Popierajmy przemysł polski.

wybuch radości i nie odezwał się ani słowem. Wreszcie po dłuższej pauzie rzekł:

— Moja panno, oświadczyłaś, że tylko odważnemu człowiekowi oddasz swą rękę. Dowiodłem, że nie jestem tchórzem. Ale teraz i ja mam ze swej strony warunek.

Pan chcesz postawić warunek? —zapytała z oburzeniem matka Adeli.

— Naturalnie, proszę pani, a mam do tego to samo prawo, co pani córka. Ona pragnęła odważnego męża; ja pragnę łagodnej, uległej żony. Mogę jej zaofiarować tylko skromne gospodarstwo, w którem będzie musiała pracować, a nie tron, z którego wysokości mogłaby rządzić!

— Co pan chce przez to powiedzieć?—zapytała Adela, blednąc.

— Że ja panią również chcę wystawić na próbę! Jeśli pani zwycięsko z niej wyjdzie, wyprawimy zaręczyny, jeśli nie, to lepiej byśmy się teraz rozeszli, niż potem!

— Mogę zrobić to samo, co pani, nie boję się jeziora!

— Zobaczymy. I pani masz wejść do jeziora; ale tylko po kolana. Zabierzesz ze sobą kawałek mydła i deskę i w obiad, podczas gdy w parku grać będzie muzyka, w obecności wszystkich kuracjuszów, wypierzesz swoją bieliznę.

Po tem, bezlitosnem oświadczeniu Adela zemdlała; następnie zniknęła z horyzontu i nie pokazywała się w ciągu trzech dni. Trzeciego dnia wieczorem otrzymała paczkę czystej, jak śnieg bielizny. Najwpierw chciała wyrzucić bieliznę przez okno, potem siebie ;namyślała się jednak i dała pokój wyrzucaniu.

Rankiem czwartego dnia udała się Adelka na wybrzeże. Zamiast krynoliny nosiła chłopską sukienkę, zamiast kapelusza z piórami—wzorzystą chusteczkę. Na brzegu zdjęła trzewiki i pończochy, i weszła do wody. Już po chwili całe towarzystwo zgromadziło się nad brzegiem, a damy, ze źle ukrywanym zadowoleniem obserwowały poniżenie, jakie przeżywała najdumniejsza dziewczyna. Ale oto zjawił się Tihamér. W błyszczących butach z cholewami, przy których połyskiwały srebrne ostrogi, wszedł po kolana do wody i czule ucałował pokrytą pianą rączkę, pięknej praczki. Następnie zaprowadził ją do domu i poprosił matkę o błogosławieństwo.

(Tłumaczył B. W.

— —

BIAŁYSTOK.
KINO-TEATR
APOLLO

Na ogólne żądanie publiczności zostawiamy jeszcze na jeden dzień

KOROWÓD ŚMIERCI

7-mio aktowy dramat wg. powieści **Maksima Chrumowa.**

BIAŁYSTOK.
„MODERN" Kino

2 p. t. serja

Dziś! Romantyczna opowieść wschodu

Najukochańsza żona kalifa
W noc przedślubną

6 wielk. aktów

Niebywały przepych orjentalnych haremów i pałaców.

Kasa czynna od godz. 5-ej wiecz.

„KISMET"

wielki monumentalny film w 8 serjach rozgrywający się na ekzotycznem Wschodzie

Paul Weigel — Elionor Fair

Roskoszne tańce bajaderek.

W 1-ym akcie—treść 1-ej serji.

Potrzebny natychmiast
dla kawalera
pokój umeblowany
z osobnem wejściem, w śródmieściu, **za dobrą opłatą,** wedle umowy. Wspólny stół przy rodzinie inteligentnej b. pożądany.
Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków do Admin. „Dziennika Białostockiego" pod A. B. 45.
884

Miejsce zajęte
przez Tow. Akc. fab. Tyt.
„I. L. Szereszewski"
w Grodnie.
16—1 1019 7 8

Komisja Likwidacyjna
Polskiego Domu Handlowego w GRODNIE.
Niniejszem zawiadamia iż wszelkie roszczenia przeciw Domowi do dnia 10 stycznia 1923, w lokalu przy ul. Horodniczańskiej № 17 m. 1. po upływie terminu pretensje uwzględniane nie będą
5—1 1027 312

Dom Handlowy „POLONJA"
Stowarzyszenie emerytowanych oficerów Grodno, ul. Dominikańska, „Hotel Słowiański" m. 1.
Sprzedaje i kupuje ziemiopłody, paszę, drzewo budulcowe, opałowe.
Sprzedaje: drzewo opałowe sosnowe, wagonowo i sążniami z dostawą na miejsce.
Prócz tego sprzedaje słupki sosnowe dla ogrodzeń od 2 do 3 metrów długości.
10—1 517 1051

Polska Placówka zdemobilizowanego żołnierza po 9-cio letniej służbie wojskowej.

Z dniem 1 września r. b. został otwarty
ZAKŁAD SPECJALNY RUSZNIKARSKI
GRODNO,
ul. Stanisławowska № 11
(w podwórzu)

który przyjmuje do reperacji wszelkiego rodzaju broń jak np. rewolwery, dubeltówki, również odnawianie wszelkiej broni. Dorabianie kolb do dubeltówek i t. p.
Ceny przystępne.
Warsztat pod kierownictwem fachowca z wykształceniem wiedeńskiem.
244 FRANCISZEK SZPAK. 25—1

Bank Współdzielczy
z nieograniczoną odpowiedzialnością w Grodnie, powstający jako pierwsza instytucja bankowa o wyłącznym celu skutecznego popierania rozwoju polskiego handlu, przemysłu i rzemiosł zaprasza szeroki ogół do jaknajliczniejszego uczestnictwa!
SUBSKRYPCJĘ
na udziały po **10.000** mk. w dowolnej ilości przyjmuje
Zarząd Polskiego Towarzystwa dla Handlu i Przemysłu
3—1 **Grodno, ul. Brygidzka 7, tel. 247.** 1055

Potrzebni
starsza kobieta i mężczyzna do sprzedaży gazet na miejscu. Warunki dobre. Zgłaszać się w Hurtowni gazet polskich

---

Dr. J. WALEWSKI
Choroby wenerv. skóry i weneryczne (oświetlenie cewki i pęcherza).
Rynek Kościuszki № 5 **od g. 5—7 w.**
4894 16—1

Zgubiono paszport niemiecki, na imię Marji Jasmanowej zam. przy ul. Sienkiewicza № 15. 1054

Zgubiono portfel z dokumentami i legitymację kolejową na imię Adolfa Szelachowskiego, zam. przy ul. Chorosczańskiej № 13. 1025

Zgubiono koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych, wydaną przez Urząd Akcyzowy na imię Róży Porokskiej zam. przy ul. Sukiennej № 5. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Redakcji „Dziennika Białostockiego. 1021

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodskiego Ambulatorjum szpitala wenerycznego
Choroby **weneryczne, skórne i moczopłciowe** (ul. 914) **od 10-12 i od 5-8 p.p.**
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka)
26—2 **w Białymstoku** 3521

Ziemia do sprzedania
W Lidzkim powiecie gminy Żyrmuńskiej w odległości 4 klm. od stacji kolejowej „Bastiny" parceluje się majątek obszaru 400 hektarów ziemi ornej i łąk. Informacje Wilno ul. A. Mickiewicza № 1 m. 4. Biuro „Silva". 3—1 1019

Poszukuje się do kupna:
12 kilometrów toru kolejki wązkotorowej z 20 ma wagonikami i 2-ma lokomotywami. 2 kilometry toru normalnego dla bocznic z dostawą natychmiastową lub w przeciągu kilku miesięcy. № 1024
Oferty dla Inż. B. Morawskiego do Biura Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa Marszałkow. 124

DOKTÓR
D. Kanel
Spec. chorób oczych
Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5—7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 57 II piętro.
13— 3325

Maszyny do pisania „UNDERWOOD"
wszystkich rozmarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz reperacja i przeróbki maszyn.
Zygmunt Bruzgo.
Białystok, Sienkiewicza № 12. tel. 390.
20—1 295

DOKTÓR
Leon Kryński
specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od g. **9—1 i 4—7.**
4685 Białystok, Lipowa **№ 33.** 26—20

Przeznaczenie.
Kim jesteś? Kim być możesz? Zalety, wady, zdolności. Przystosowanie swoj charakter pisma, lub zainteresowanej osoby, zc komunikuje imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Do tego jeszcze najnowszy utwor Ch. Szyllera-Szkolnika, niewielka, lecz treścią bogata książeczka „Tajemnica powodzenia". Rady wskazówki, uwagi jak żyć postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie i zwyczajno przeciw dawić się losowi. Praca naukowa p. Szyllera Szkolnika zaszczycona innóstwem podzięk i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu Mk. 1.500 wraz z książeczką. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń pocztowe i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godziny 1—7. pp. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog illustrowany darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.
Adres: Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa
Wydawnictwo „Świt"
1026 Piękna 26. 1

Poszukuje się do kupna:
12 kilometrów toru kolejki wązkotorowej z 20 ma wagonikami i 2-ma lokomotywami. 2 kilometry toru normalnego dla bocznic z dostawą natychmiastową lub w przeciągu kilku miesięcy. № 1024
Oferty dla Inż. B. Morawskiego do Biura Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa Marszałkow. 124

Krawiec Polski
z ukończeniem Warszawskiej praktyki.
Krój Paryzki.
Przyjmuje wszelkie obstalunki według najnowszych żurnali, po cenach przystępnych. Robota punktualna i solidna.
M. MATUSIEWICZ
1—1 Z-k. Horodniczański № 3. 974-305

Ogłoszenia drobne.
białostockie

Panna z 4 ch klasowem wykształceniem i ładnym charakterem pisma poszukuje biurowej pracy lub ekspedjentki w sklepie. Łaskawe oferty do Administracji Dziennika dla P. W.

Uchwyty do tokarek i wiertarek. Poznański. Warszawa, Marszałkowska 72 tel. 61 65
472

Poszukuję korepetycji języka polskiego, historji, matematyki. Adres: Ciepła 38. P. Busłowska 1022

Inteligentny kawaler znajdzie umieszczenie przy dystyngowanej rodzinie. Wiadomość: Konopnicka 1. A. między 4—6. 1023

Zgubiono dowód osobisty, na imię Estry Birgier, zam. przy ul. Kolejowej 2. 1016

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie, wyd. przez gm. Niezbutka-Michałowo, na imię Noska Stanisławskiego, zam. w m. Michałowie pow. Białostockiego. 1017

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie, na imię Zelika Sztenberga, zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego. 1020

Grodzieńskie.

Poszukuję od zaraz smacznych domowych obiadów w okolicy Kościuszki, na dwu, ewentualnie pięciu osób. Zgłoszenia do Administracji pod „obiady domowe".

Sklep, 2 pok. kuch. piwnica i spiżarnia, z powodu wyjazdu odstępuje się. Warunki na miejscu. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Grodzieńskiego" pod № 7. 502 965

Zgubiono paszport wydany przez Starostwo Grodzieńskie na nazwisko Szmul Sobol, urodzony w Grodnie. 1030-315

Poszukuje się lokalu złożonego z dwuch trzech pokoi z kuchnią, ewentualnie w Śródmieściu za wynagrodzeniem. Wiadomość w Administracji „Dzien. Grodzień." pod Z. 1032 315

Buchalter z praktyką handlową, fabryczną i leśną—poszukuje odpowiedniej posady także w inne branży, także na wyjazd. Oferty pod K. Nr 311 do Adm. Dz. Grod. Grodno. 1028-313

Spalony został kwit udziałowy Grodzieńskiego Stowarzyszenia Rolniczego z dnia 11 lutego 1920 r. Nr. 678 na udział Rbl. 50. 1029-314

Fabryka wyrobów tytoniowych
J. I. KAGAN
Grodno, Jerozolimska 26 tel. 108
Poleca nowy gatunek papierosów „IDEAŁ" i inne gatunki z tytoniów rosyjskiego i tureck.
987—310 25—1

Dr. Med.
M. Wajsberg
choroby kobiece i akuszerja
powrócił i wznowił przyjęcia
ul. Sienkiewicza № 12, od 10-1 od 5-7 wiecz.
26—1 759

Lekarz-dentysta
Z. Morawska
Brygidzka l m. 21.
powróciła z Warszawy i przyjmuje codziennie
od 10—1 i od 4—7. 8—1 986

Dr. P. KLAMRZYŃSKI
CHOROBY
uszu, gardła i nosa
BIAŁYSTOK,
ul. Monopolowa № 16
przyjmuje od 3—5.
579 21—1

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9—1 i 4—7.
2811 **Telefon 243.** 26—21

Dr. Dawid Kagan
Choroby dziecięce
przyjmuje od **10—11 i 4—6** wiecz.
ul. ZAMENHOFA № 25
891 BIAŁYSTOK. 26—1

Dr. Szacki
Choroby
uszu, gardła i nosa
ul. Sienkiewicza 5
przyjmuje od **9—1 i 4—7.**
339 **Białystok.** 26—1

Popierajmy przemysł polski.

AKUSZERKA
Marja Grabek
Szczepi ospę. Przyjmuje porody.
——— Daje porady. ———
Bojary—ulica. Wróbla, № 1-szy

DENTYSTA—LEKARZ
J. JOSEM
po powrocie wznowił przyjęcia. Warszawska 7 dom Trylingowej. 20—1 413

Wydawca: Leon Chwalibóski. Redaktor naczelny Antoni Lubkiewicz Redaktor odpowiedzialny Jan Szczęsny Polska Drukarnia w Białymstoku Sp. Akc. ul. Warszawska 61